

D. Kof. 28

MEMORIAL

General Marii Wittek



adres:

70-493 Soczewin

ul.

brak zdj.

AK
KOTYN

WAWRZYNOWICZ ALICJA

zam. Uczciwek (1950.)

ps. "Roma"

1324/HSK

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

..... WAWRZYNOWICZ Alicja

..... zamu. Meczówek

..... ps. "Roma"

T-1324/wsk

I./1. Relacja

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945

III./5. Inne ...

IV. Korespondencja

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne

VI. Fotografie

I/1 Relacja

- Relacja własna, Szczecin 1998, rkps, kopia, k. 4, s. 1-8 oraz 2-gi egz. wpłynęło do fundacji w 1998r.



Alcja Ucciwiek

ps. "Roma"

Szczecin - 70-493

tel. - brak

Szczecin, 25. 01. 1998 r.

Wpłynęło dnia 23 03 98
Relacja dz. 481/Mle/98

Elana

Urodziłam się 16. XI. 1926 w Horodcu pow. Sarney jako córka, Bronisławy Wasmynowicz z d. Koto-wicz i Jano, Wasmynowicz. Ojciec mój pro-wadził sekretariat i biuro w majątku p. Kamilo, de' Pourbaix w Horodcu, matka prowadziła dom i zajmowała się dziećmi. Miałam młodszą siostrę Teresę i najmłodszego brata Bogdana.

Szkołę powszechną ukończyłam w 1938 r. i we wrześniu 1938 r. rozpoczęłam naukę w Gim-nazjum Sióstr Niepokalank w Szaciejowie k. Lubomla, gdzie ukończyłam do czasu rozpo-oczenia wojny I-szą klasę. W gimnazjum tym miałam do ZHP, w maju zdobyłam przyre-czenie i otrzymałam książkę harcerską.

W kwietniu 1939 r. umarł tragicznie mój ojciec wobec czego matka z nami przenieśli się do Włodzimierza Wołyńskiego gdzie zakupiła dom. We wrześniu 1939 r. Włodzimierz Woł. zajęty został przez wojsko bolszewickie. Do 21 czerwca 1941 r. uczyłam się w niepełnosredniej polskiej szkole, gdzie ukończyłam 7 i 8 klasę.

Po zajęciu Włodzimierza, w czerwcu 1941 r. przez Niemców, szkoły dla młodzieży polskiej zostały zamknięte, a matkę przenieśli zarejestrowano w miejscowości ratrudniem. Pracowałam kolejno w fabryce przetworów owocowo-warzywnych, jako sanitariuszka, w poliklinice, a po przerwie spow-

dowanej chorobie, doprowadzono, zostałam przez
i udawano, do urzędu ratowniczym i przydzielono,
do szpitala Landwehrschafte.

W styczniu 1944 z kolegami Wandą Szurowską
i Jadwigą Hutereńską uciekłam z Włodzimierzem
przed Tapankami i arcybiskup - do Radomia wsi
leżącej w dołbie "Przeżyłospolitej Pieliskiej".

W lutym 1944 r. zgłosiłam się do Kwatermistrza
na do Szpitala "Zefira" w zgrupowaniu Osowa,
27 Dywizji Pielichoty i zostałam ~~prze~~ ^{prze} mierzona
charaktere sanitariuszki. Koleżanki moje przyjaciółki
zostały do kolumny. Błogosławionych por. Motyła, gdzie
obie miały braci.

W początkach kwietnia dostaliśmy rękawce
z dot. m. p. na zgrupowanie 27 Dywizji Pielich.
Działania niemieckie idą do ograbienia
i zlikwidowania naszej Dywizji. 18 kwietnia 1944
dotarliśmy do miejsca koncentracji w latach
zamkniętych. Jest to ta data tragicznej
straty naszego dowódcy płk. "Gliny".

Z lasów zamkniętych wyruszyliśmy w kierunku
torów kolejowych Kowel - Chelm w rej. Jagodina.
Nas oddział miał niemożliwość przedostania
torów w drugim dniu t.j. z 21 na 22
kwietnia. Niemcy ostrzeliwali nas z bunkrów
i pocisków pancernych. Zostałam na tyłach
torach ranna. Po opatrzeniu przez sanitariuszkę
"Pijawkę" jener. ok. 20 km. blisko

niekiedy po miejscu torów przed macierajcywni
w cudzoal niewcami. W Smolarsach zostawał
umieszczono, w szpitalu polowym wraz z innymi
rannymi pod opiekę dr. "Spinksa" i Siostry "Zaby".
Ze względu na ciężki stan Dymieja szpital mie-
cił się głównie na podwodach. Przebywałem
w nim ok. 2-tych tygodni. W tym czasie
Dymieja zainstalowała się już w Szackich Lasach.
Kartępiły to pogrupowanie w związku z duży-
mi stratami jakie poniósł Dymieja w przebie-
niu się przez tor kolejowy. Przydzielono mnie
do żelazkiego plutonu w kompanii Tęsnosici
którego opiekowała się ppor. "Pola". Dowódcą
komp. został por. "Wichura". W Szackich Lasach
12 maja 1944 zostały wroczone przycięgi.
W kompanii Tęsnosici szkolono nas w obslu-
dze radiotelegrafu. Pełniliśmy też służbę
główną, przenosząc rozkazy i komunikaty ra-
diowe między poszczególnymi kompaniami roz-
lokowanymi w rozległym terenie. Kompania
Tęsnosici stacjonowała przy dowódcy Dymieja
którego z rozkazu KG.AK został mjr. "Zęgota".
W Szackich Lasach panował w nas głód, wry
i tyfus, a też coraz częściej latały niemieckie
ranny" i coraz częściej naskazy orylewskie
"pociągi. Pierwszeń obciążający nas oddziały
zawisła się. Dowództwo podjęło decyzję wydos-
tania się z okolic. Wykonano 20 maja
w nocy. Ja dostałem rozkaz porostania
z kilkoma żołnierzami - (5 osób, 2-tych czołowych 3 dźwiar.)

chorzymi na tyfus, jako że samo nie mogłam
 jencie szybko manewrować po odmierzonej
 portmali. W celu przetrwania musiałam
 wraz z chorzymi przeprawić się przez bagno
 na ostrow, na którym schroniło się kilka
 rodzin z pobliskich wsi wystraszonych
 działaniami wojennymi. Tębycy przystali
 rano 21 maja po chorych i podwoły. Mieli
 przewieźć nas zwanym sobie brodem przez
 otaczającą wyspę bagno.

W czasie przeprawy nadleciały samoloty niemieckie
 ostrzegając ogień do furmanek.

Wystraszeni gospodarze wypieglili konie, a
 nas zostawili na błotach. Byliśmy głodni,
 spragnieni w wodę i marzliśmy na
 zimno. Dodatkowo ukała nas cały dzień
 silna śniegowa ścieżka. Wieworem sięgnęło

nas na ostrow. Przebywałam tam z
 chorzymi ok. 10 dni. To, kilka dolarów,
 które od dowództwa otrzymałam mogłam
 kupić od ludności zaledwie trochę fasoli,
 parę ziemniaków. Sami byli bardzo ubodzy.

Był jencie rajscy siewar, z tego gotowałam
 supę dla moich podopiecznych. Wszyscy wy-
 żyli. Byłam z nimi 10 dni.

Na naszej wyspie po ataku Niemców na
 Bałckie Łasy zaczęli się gromadzić partyzanci
 sowieccy którzy podjęli decyzję przedostania
 się w moją zagrozoną stronę. Dotarło
 tu paru chłopaków z naszej Dywizji.

Wyruszyliśmy z nimi w nieznaną. Po dwudniowym trudnym marszu dotarliśmy do wsi Huta w. Bugiem. Szczęśliwym zrodzeniem Opatrzności spotkałam się tam z oddziałem ~~szeregi~~ kompanii ~~szeregi~~ warszawskiej przy której była też część kompanii Łęczności w tym cały niemiecki pluton. Oddział ten po dwukrotnej próbie przejścia Bugu przemaszerował do Huty dla odpoczynku.

W nocy z 9 na 10 czerwca, ponownie próbę przejścia Bugu, tym razem udaną, choć bardzo dramatyczną, bo po wyjściu na przeciwną brzoż przyniósł nas ogień km. niemieckich, zginął dowódca naszego oddziału por. „Biały” Klaudiusz Styś i został ranny Łęcznościowiec „Zygmunt” Aleksander Gruszecki.

14 czerwca dotarliśmy do wsi Szaranku gdzie podzieliły się rozdzielone plutony Łęczności. Od przejścia Bugu do dnia 18 czerwca codziennie zmierzaliśmy w. p. gdyż raz po raz namyślały się do kolejnych wsi porastało zagrożenie ze strony oddziałów niemieckich. 18 czerwca zakwaterowaliśmy się we wsi Gębokie k. Ostrowa Lubelskiego gdzie stacjonowaliśmy do 8 lipca. W tym okresie kompania Łęczności, a w tym i nasz niemiecki pluton pełnił sobie przypisane rajskie. Zostałam przydzielona do plutonu radiowego zajmowałam się opracowywaniem komunikatów z naradami radiowego prowadzonego przez

kolodm, które następnie były kolportowane
przez Łęczniczkę do poszczególnych kompanii
rozlokowanych w rej. Ostrowa Lubelskiego.

8 lipca, kompania miała zmianę emplacements
miejsca postojów na linii Nowy Usimów.

Z nadejściem dniów przybliżał się front.

Niemcy pojawiali się coraz częściej i liczyli,
dotrzeć do rambuzic i w kotle i emiszerem
wystąpiła jednostka partyzancka na tym
terenie. W nocy z 17 na 18 lipca, oddział
miał opuścić kwatery w celu dotarcia
do kolony marsowej przebiegającej się
z okoliczności. Przy przejściu torów Lublin-
Luków kolonna została ostrzelana przez
Niemców co przyczyniło się do poniesienia
szkwa kolony i podziału jej na 2 grupy
20 lipca, po przeprawie przez Wiszę obie
grupy Dywizji dotarły do Lasów Korsonickich
Lukwatowca nas w Łaniewce i w Kor-
sowie. Żwiński pluton Łęczniczkę zakwaterowano
w pałacu Łaniewskich.

Od 21 lipca, na terenie kontrolowanym przez
nasz Dywizję trwały akcje w których uczest-
niczyli różni kompanie Łęczniczkę, brali
udział w zdobyciu Łocko, Firleja, Lubartowa,
Łaniewki, Korsonki itd. 24 lipca, Dywizja
zanalizowała się już poza frontem.

W nocy z 25 lipca, Dywizja emiszerem
została ~~emiszerem~~ do stacjonowania
w Skrobowie k. Lubartowa.

Z hitlerziami przyjacio's dotarłam do Lublina
gdzie przy ul. Narutowicza, 35 dostaliśmy fałszy-
we dokumenty - mi mieliśmy iadnych, a
ceny były bardzo niespokojne. Dwie amstowani.
W sierpniu 1944 wróciłam do Włodzimierza Woł.
skąd w maju 1945 r. ewakuowaliśmy się do
Łobez woj. Szczeciński.

W Łobezie rozpoczęłam pracę w charakterze
sekretarki Inspektoratu Szkolnego, jednocześnie
podjęłam naukę w gimnazjum niemieckim.
W 1947 r. zdałam maturę ogólnokształcącą, a
w 1950 r. uzyskałam rangę 20. nauczyciela,
Jano, Nereimko. Obowiązki nauczyciela
pracy, który mi się otrzymał do Liceum
wiel. Fir. w Stargardzie Szcz. tam też zamiesz-
kałam, a ja zatrudniłam się w OPL w Starg.
W 1951 r. przesłałam pismo do Szczecina, to
tę przesłałam się do pracy w woj. PZ w Szczecinie,
gdzie pracowałam w Dz. Ekonomicznym do r. 1957.
W r. 1952 urodziłam córkę Sunę a w 1955
syna, Lecha. Na okres 1957 - 1964 prowadziłam
pracę i zajęłam wychowaniem dzieci.

Od 1964 r. zatrudniłam się w Województwie
Przedsiębiorstwie Energetyki Ciężkiej w Szczecinie, gdzie
pracowałam do chwili przejścia na emeryturę
t.j. do października 1980 r., najpierw na stanowisku
ekonomicznego a od 1974 r. kierownika
działu ekonomicznego. Do PZP nie miałam
ani tu do iadnej przyjaźni ustosunkowanej do ISK
organizacji społecznej. Od początku powstania
Solidarności byłam jej członkiem. :: Alicja Kuczyńska

Literatura

1. Mieczysław Fijałko, - "27 Korywicka, Dymnija Piechoty AK"
2. Eugeniusz Raclawski - "Byra tako broi".

Flak/8



IV Korespondencje



Toruń, dnia 25 05 1999r.

MEMORIAŁ

General Marii Wittek

Pani Alicja Uczciwek

ul.

70- 493 Szczecin

L. dz. 1178/WSK/PP
Kopia

Szanowna, Droga Pani!

Uprzejmie informujemy, że w naszym Archiwum założyliśmy Pani teczkę osobową o sygnaturze inwentarzowej 1324/WSK, w której została umieszczona Pani relacja ze służby konspiracyjnej 27 Dywizji Piechoty Armii Krajowej - Wołyń. Relacja jest cenna i interesująca. Dziękujemy Pani bardzo!

Prosimy Panią o przysłanie zdjęcia najlepiej z okresu okupacji, ewentualnie z okresu powojennego, a także kserokopii innych dokumentów jeżeli Pani posiada (np. oświadczenia świadków potwierdzające Pani służbę w wojsku).

W swojej relacji wymienia Pani sanitariuszkę Wandę Szurowską. Jeżeli zna Pani Jej adres, to prosimy o jego podanie - nawiążemy z Nią kontakt.

Zależy nam również na pozyskaniu adresów i relacji kobiet - żołnierzy żyjących i mieszkających w Szczecinie i na terenie woj. zachodnio- pomorskiego. Jeżeli będzie mogła Pani uzyskać informacje na ten temat prosimy nam przesłać. Będziemy wdzięczni za pomoc w naszych pracach archiwalnych.

Wysyłamy Pani materiały informujące o działalności naszego Archiwum (Komunikaty Memoriału General Marii Wittek, nr 1,5,6; Inf. o IX Sesji z załącznikami).

Pozdrawiamy Panią serdecznie. Życzymy wiele zdrowia i pomyślności. Prosimy o odpowiedź i zachęcamy do współpracy z naszym Archiwum.

Z wyrazami szacunku

mgr Anna Rojewska
Anna Rojewska
Dokumentalistka Archiwum WSK

T. 1324/WSK

AK
wotyni

WAWRZYNOWICZ Alicja
zam. Mieczewek
ps. „Roma”

V Nazwiskowe karty informacyjne

i

T. 1324/USK

AK
Kobylń

WAKRYLONOWICZ Alicja
zam. Uczciwek od 1950r
ps. "Roma"

W lutym 1944 ucieka przed tapaczkami z Włodzimierza Łoś.
i zgłasza się do sierżanta "Zefira" w zgrupowaniu Osnowa
27 Dywizji Pieluchy gdzie pełniła funkcję sanitariuszki.
12 V 1944r złożyła uroczystą przysięgę i została przyjęta do
Kompanii Łączności (dotychczas był por. Lichnera)
Zajmowała się opracowywaniem komunikatów z niemieckim rejonem.
które były kolportowane przez porozegodne Łączniczki do poszczególnych
kompanii w rejonie Ostrowa Lubelskiego. Czas konspiracyjny u AK Kobylń
od lutego 1944 do sierpnia 1944r.

A. Rej 199

i

27. DP AK
Kotyń

SIUROWSKA Wanda

W lutym 1944 uciekła z Władzimirza Kotyńskiego przed
represjami niemieckimi i zgłosiła się do kwatermistrzostwa
27 DP AK Kotyń u chorążego Sawitowskiego - Kompania
Biskupych por. Motyle

zob. Wawrzyniec A.; T. 1324/RSK I/1 s.2

A. Ko; 199

e

SZUROSKA Wanda

27 08 02

10756



A. D. 01 97

1

AK
27 DP Kółyń

KUTERONKA Jadwiga

W styczniu 1944 wiekła 2 listopada Kółyńskiego
przeł miewiedkami Łapankowi i zgłosiła się do kompanii
Bączkinych u 27 DP AK Kółyń w charakterze sanitariuszki.

zob. Wawrzynowicz A.; T. 1324, I/1 s. 2

A. Doj 199

UŁCIWEK Alicja
20. Haurzynohez
ps. „Roma”



a

T. 1324/USK

DK

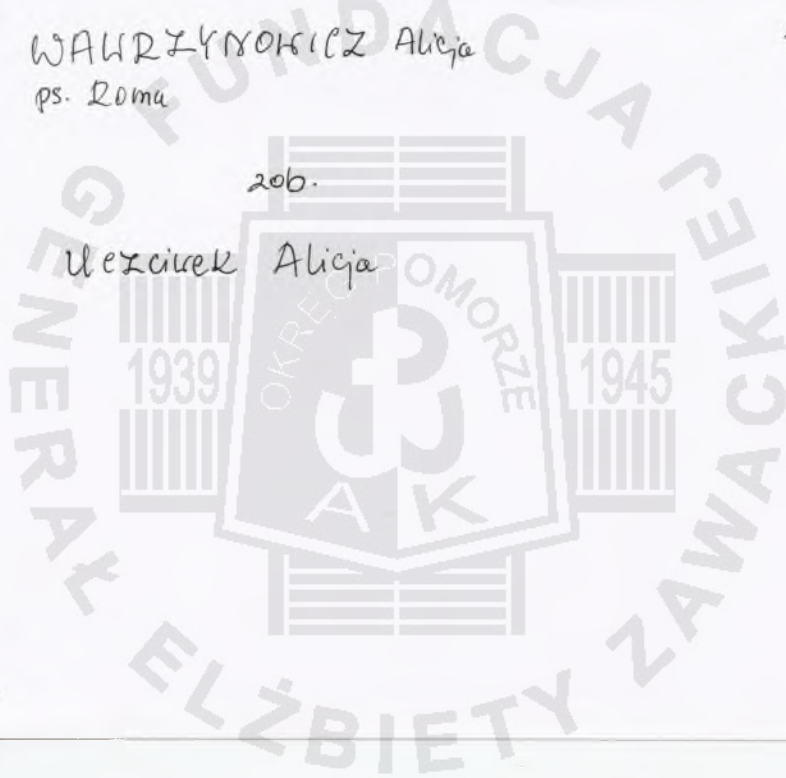
WAWRZYŃKOWICZ Alicja
ps. Roma

27. DP 110174

200.

Uezcierek Alicja

1.201.19p



a

Кутеро́нна Ядрина

AK
10176



17.04.194

WARSZYŃSKA ALIJA



Zakład Produkcyjny w Legnicy
TECZKA DO AKT
SWW 1824-331 ZN-96/1

